

POSTANOWIENIE

Dnia 6 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	:SSA Alina Kamińska
Sędziowie	:SSA Janusz Sulima (spr.) SSA Leszek Kulik
Protokolant	:Anna Tkaczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Małgorzaty Gasińskiej - Werpachowskiej
po rozpoznaniu w sprawie **A. B.**

oskarżonej o czyn z art. 284 §1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

zażalenia wniesionego przez pełnomocnika subsydiarnej oskarżycielki posiłkowej

na postanowienie Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 4 października 2013 roku, sygn.akt III K 125/13

w przedmiocie umorzenia postępowania

na podstawie art. 437 §2 k.p.k.

postanawia:

uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do merytorycznego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 4 października 2013 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku umorzył postępowanie karne przeciwko A. B., oskarżonej o czyn z art. 284 §1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Zażalenie na to postanowienie wniósł pełnomocnik subsydiarnej oskarżycielki posiłkowej, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 17§1 pkt 9 w zw. z art. 49§1 oraz art. 53 k.p.k. mających bezpośredni wpływ na wydane orzeczenie, poprzez błędne uznanie, że A. K. nie posiada w sprawie statusu pokrzywdzonego i co za tym idzie, nie ma uprawnień do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, zaś w sprawie jedynie organ prokuratorski decyduje o kontynuacji lub zakończeniu postępowania karnego, wcześniej toczącego się z udziałem (...) spółki partnerskiej w B., mającej status pokrzywdzonej,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający bezpośredni wpływ na jego treść przez błędne przyjęcie w niniejszej sprawie, że pokrzywdzonym przez działania inkryminowane oskarżonej może być tylko wskazana spółka, że adwokat M. R. występowała w postępowaniu przygotowawczym jedynie jako pełnomocnik A. K. działającej w imieniu spółki, a nie w imieniu własnym pokrzywdzonej, oraz że postanowieniem z dnia 6 marca 2013 roku prokurator umorzył śledztwo co do działania „na szkodę spółki partnerskiej (...)”, a nie na szkodę A. K..

Wskazując na powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do merytorycznego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie należało uznać za zasadne.

Na wstępie podnieść należy, że błędne jest stanowisko, iż w dacie wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia spółka partnerska (...) nie funkcjonowała w obrocie prawnym. Zgodnie bowiem z art. 84 §2 Kodeksu spółek handlowych rozwiązanie spółki jawnej następuje z chwilą wykreślenia z rejestru. Wykreślenie ma charakter konstytutywny. Dopiero wówczas spółka traci swój byt prawny. Subsydiarny akt oskarżenia został natomiast wniesiony 17 lipca 2013 roku, a postanowienie Sądu Rejonowego w Białymstoku o wykreśleniu tej spółki z rejestru zostało wydane 21 sierpnia 2013 roku i uprawomocniło się 9 września 2013 roku.

Jednocześnie trudno jest zaakceptować pogląd, że w przypadku spółki jawnej nie ma jej następców prawnych. Wydaje się, że przynajmniej do czasu rozliczenia się spółki wspólnicy spółki jawnej powinni być uznawani za następców prawnych spółki w zakresie praw i obowiązków tej spółki. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 28 października 2005 roku, II CK 275/05 (OSP 2006, nr 11, poz. 126). W ocenie Sądu Najwyższego należy uznać, że art. 67 k.s.h. nie tylko zawiera upoważnienie dla wspólników, że mogą oni przewidzieć inny sposób zakończenia działalności spółki niż poprzez jej likwidację, ale jednocześnie jest to ustawowe upoważnienie do wskazania sukcesora lub sukcesorów generalnych. W przypadku braku takiego postanowienia wspólników, za następców prawnych spółki, do czasu rozliczenia się jej z innymi uczestnikami obrotu, powinni być uznani wszyscy wspólnicy spółki.

W niniejszej sprawie, w sytuacji gdy subsydiarny akt oskarżenia został złożony przez pełnomocnika A. K., kiedy spółka partnerska (...) nie była jeszcze wykreślona z rejestru przedsiębiorców, najistotniejsze jest to, czy udziałowiec tej spółki mógł zostać uznany za bezpośrednio pokrzywdzonego przestępstwem w rozumieniu art. 49 §1 k.p.k.

Omawiając tę kwestię, zacząć należy od tego, że nie jest tak, jak zostało to przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, że odpowiedzialność partnerów spółki za zobowiązania jest wyjątkiem (art. 95 §2 k.s.h.), którego nie przewidywała umowa dotycząca (...) spółki partnerskiej. Zgodnie bowiem z art. 95 §1 k.s.h. ograniczenie odpowiedzialności partnerów spółki partnerskiej dotyczy jedynie zobowiązań powstałych w związku z wykonywaniem przez pozostałych partnerów wolnego zawodu w spółce, jak również za zobowiązania spółki będące następstwem działań lub zaniechań osób zatrudnionych przez spółkę na podstawie umowy o pracę lub innego stosunku prawnego, które podlegały kierownictwu innego partnera przy świadczeniu usług związanych z przedmiotem działalności spółki.

Ograniczenie to dotyczy zatem jedynie tzw. błędów w sztuce popełnionych przez innego partnera lub osoby podlegające jego kierownictwu. Natomiast zgodnie z art. 89 k.s.h., w sprawach nieuregulowanych w dziale odnoszącym się do spółki partnerskiej stosuje się odpowiednio przepisy o spółce jawnej. Dlatego w zakresie niewymienionym w art. 95§1 k.s.h. wspólnik spółki partnerskiej podlega pełnej odpowiedzialności wraz ze spółką za wszelkie jej zobowiązania na tych samych zasadach, jak wspólnik spółki jawnej, co wynika z art. 22 §2 k.s.h. Co więcej, zgodnie z art. 31§ 1 k.s.h. wierzyciel spółki partnerskiej może prowadzić egzekucję z majątku wspólnika w przypadku, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (subsidiarna odpowiedzialność wspólnika).

Sąd Okręgowy powołał się między innymi na stanowisko zaczerpnięte z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 r. (IV KK 129/11, OSNKW 2011/12/108) zgodnie z którym „wyrządzenie

szkody spółce w sposób niejako naturalny godzi także w swym następstwie w interesy innych podmiotów (np. wspólników), ale jest to godzenie jedynie pośrednie, a nie wprost, gdyż nie wynika z samego przestępstwa, lecz faktu wyrządzenia nim szkody spółce i jest jedynie następstwem tej szkody”. Teza ta została sformułowana na gruncie problematyki związanej ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, tak więc nie może skutecznie wspierać zaskarżonego orzeczenia. Specyfika spółek kapitałowych różni się bowiem diametralnie od spółek osobowych. Wspólnik lub akcjonariusz spółki kapitałowej ryzykuje wyłącznie utratą nabytych udziałów lub akcji, nie ponosząc innej odpowiedzialności, tymczasem charakter odpowiedzialności wspólnika za zobowiązania spółki osobowej wiąże cały jego majątek z kondycją finansową i majątkiem spółki.

W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy nawiązał również do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z dnia 21 lipca 2011 r. (I KZP 7/11, OSNKW 2011/8/67), zgodnie z którym bezpośrednio w rozumieniu art. 49 §1 k.p.k. nie jest zachowana w odniesieniu do wspólników w przypadku naruszenia lub zagrożenia spółki osobowej. Słusznie zauważył skarżący, że zagadnienie, któremu uwagę poświęcał Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu, dotyczyło przede wszystkim występowania spółki jawnej w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego, zaś pogląd, na który powołał się w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, pojawił się niejako przy okazji i nie został poparty głębszym wywodem. W piśmiennictwie od razu pojawił się głos krytyczny wobec tego stanowiska. T. D. w głosie do tego postanowienia wskazał, że dziwi odrzucenie przez Sąd Najwyższy a priori możliwości rozszerzenia kryterium bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danej osoby, o którym mowa w art. 49 §1 k.p.k., w odniesieniu do wspólników spółki jawnej. Pogląd taki jest dyskusyjny w kontekście obowiązywania art. 22 §2 k.s.h. Według glosatora każde działanie, które powoduje szkodę w mieniu spółki, może mieć bezpośrednio niekorzystne konsekwencje dla odrębnego majątku każdego ze wspólników. Nie ma przy tym istotnego znaczenia, że odpowiedzialność wspólnika jest subsydiarna, co oznacza iż egzekucja z majątku wspólnika może wystąpić dopiero wtedy, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (art. 31 §1 k.s.h.), zwłaszcza że powyższe ograniczenie nie stanowi przeszkody do wniesienia powództwa przeciwko wspólnikowi, zanim egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna.

Powyższe uwagi uprawniają do stwierdzenia, że nie miał racji Sąd Okręgowy, z góry odrzucając tezę, że problemy finansowe (...) spółki partnerskiej nie rzutowały bezpośrednio na stosunki majątkowe wspólników, w tym sytuację oskarżycielki subsydiarnej.

Odmawiając A. K. statusu pokrzywdzonej w niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji nie dość wnikliwie przeanalizował okoliczności przedstawione w subsydiarnym akcie oskarżenia oraz w postępowaniu Ds. (...) Prokuratury Rejonowej B.- P.. Z dotychczas zgromadzonych dokumentów wynika, że A. B. dokonywała przelewów na własny rachunek bankowy z rachunku bankowego spółki, czyniąc to niezwłocznie po wpłynięciu kwot przekazywanych z Narodowego Funduszu Zdrowia. Według oskarżycielki, pozbawiło to spółkę środków finansowych, a co za tym idzie - możliwości regulowania zobowiązań. Obowiązek wykonania tych zobowiązań spoczywa nie tylko na spółce, ale również bezpośrednio na A. K.. Oskarżycielka posiłkowa odpowiada przecież za zobowiązania spółki całym swoim majątkiem, co wynika z treści art. 22 §2 k.s.h. i art. 31 § 1 k.s.h. Została też w ten sposób pozbawiona należnego jej wynagrodzenia w szerokim tego słowa znaczeniu za świadczone przez nią usługi lecznicze.

Należy też mieć na względzie, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z dwuosobową spółką partnerską. Działania jednego ze wspólników pozbawiające majątku spółki namacalnie wyrządzają szkodę drugiemu wspólnikowi. W gruncie rzeczy przecież w niniejszej sprawie chodzi o wzajemne rozliczenia pomiędzy A. K. a A. B..

Nieporozumieniem jest w takich okolicznościach mówić, że zarzucane w akcie oskarżenia działania A. B. nie naruszały bezpośrednio dobra prawnego A. K..

Nie można mieć zatem żadnych wątpliwości, że A. K. jest osobą pokrzywdzoną w rozumieniu art. 49 §1 k.p.k. przez przestępstwo zarzucone we wniesionym przez jej pełnomocnika akcie oskarżenia.

Nie ma przy tym znaczenia – a nad kwestią tą rozwoził się szeroko Sąd Okręgowy– który podmiot został ujęty w postanowieniach prokuratora, gdyż dla oceny istnienia legitymacji procesowej subsydiarnego oskarżyciela

posiłkowego ważna jest przede wszystkim tożsamość czynu, w zakresie którego nastąpiło dwukrotne umorzenie postępowania, i czynu będącego przedmiotem aktu oskarżenia. Ponadto nie można też mieć żadnych wątpliwości, że A. K. w toku całego postępowania występowała zarówno w imieniu własnym, jak i w imieniu spółki partnerskiej (...).

W tym stanie rzeczy, przychylając się do stanowiska skarżącego, orzeczono jak w sentencji postanowienia.

J.